

W najbliższych latach Elbląg otrzyma:

- Dom Kultury
- gmach teatru
- podstawową szkołę muzyczną
- nowe targowisko
- oraz rozbudowane zostaną urządzenia komunalne

W ubiegłym roku międzyministerialna komisja badała warunki bytowo-kulturalne mieszkańców Elbląga. Wyniki tych badań poparte wnioskami Prezydium MRN stały się podstawą obrad Prezydium Rządu, które powzięło uchwałę w sprawie poprawy warunków bytowo-kulturalnych Elbląga. Uchwała ta przewiduje szereg inwestycji w latach 1954/1956 i w przyszłym planie 5-letnim.

Rok 1954 przeznaczony jest na opracowanie dokumentacji technicznej szeregu nowych inwestycji. W 1955 roku podjęta zostanie budowa następujących obiektów: Domu Kultury z salą teatralną i kinową, nowych od cinków sieci kanalizacyjnej w dzielnicy północnej miasta, nowego pieca w gazowni, pralni o przepustowości 200 ton, wielkiego magazynu MHD i ziemniaczarni. Ponad to uchwała przewiduje rozbudowę sieci oświetleniowej w różnych dzielnicach miasta i położenie nawierzchni na dalszym odcinku ulicy Grunwaldzkiej. Zakład Wodociągów o trzymi dwa nowe zbiorniki do magazynowania wody. Inwestycja ta usprawni zaopatrzenie mieszkańców Elbląga w wodę do picia.

W roku 1956 zostanie zakończona budowa Domu Kultury, a ponadto rozpoczyna się prace przy wznoszeniu gmachu Podstawowej Szkoły Muzycznej, nowej łaźni i krytego basenu oraz budowa drugiego targowiska. W planie 5-letnim Elbląg otrzyma również nowy gmach teatralny i kino.

Nowe ministerstwa w ZSRR

MOSKWA PAP. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR na wniosek Rady Ministrów ZSRR utworzyło na bazie przedsiębiorstw i organizacji Ministerstwa Floty Morskiej i Riecznej — Ogólnozwiązkowe Ministerstwo Floty Morskiej ZSRR oraz Ogólnozwiązkowe Ministerstwo Floty Riecznej ZSRR. Obydwu ministerstwom przekazano przedsiębiorstwa i organizacje według wykazu zatwierdzone przez Radę Ministrów ZSRR. Ministrem Floty Morskiej ZSRR mianowano Wiktora Georjewicza Bakajewa, a ministrem Floty Riecznej ZSRR Zosima Aleksiejewicza Szaszkowa.

Delegacja handlowa NRD wyjechała do Indii

BERLIN PAP. Agencja ADN donosi, że 28 bm. na za prośbienie rządu hinduskiego wyjechała do Delhi delegacja handlowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej z wiceministrem handlu zagranicznego i wewnętrznego NRD, Herbertem Mayerem na czele.

Militaryści hiszpańscy wyjechali do Niemiec zach.

PARYŻ PAP. Z Madrytu donoszą, że grupa faszystowskich generałów hiszpańskich opuściła w sobotę Madryt, udając się do Niemiec zachodnich. Zamierzają oni zobaczyć amerykańskie urządzenia wojskowe w Niemczech zachodnich. Grupa ta towarzyszy attaché wojskowej ambasady amerykańskiej w Madrycie.

Wiśniewski zwycięzcą I etapu Wyciągu Dookoła Polski

Rozegrany wczoraj na trasie Warszawa — Kielce, I etap Wyciągu Kolarskiego Dookoła Polski zakończył się zwycięstwem Wiśniewskiego (CWKS I), który osiągnął czas 4.49.53. Drugie miejsce zajął zawodnik gdynskiego Ognia Jerzy Pancek w czasie 4.49.54. Trzecim był Włodekowski (CWKS I), a czwartym Chwilewicz (Górniki).

Prognoza pogody

Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami. Temperatura do 16 stopni. Widzialność umiarkowana. Wiatry dość silne i porywiste — południowo — zachodnie i zachodnie.

GŁOS WYBRZEŻA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 206 (2440)

GDAŃSK, WTOREK 31 SIERPNIA 1954 R.

CENA 20 GR.

KONFERENCJE SIERPNIOWE dały naszemu nauczycielstwu

poważny oręż do walki
o lepsze wyniki
nauczania i wychowania

WARSZAWA PAP. Nauczyciele szkół ogólnokształcących oraz pracownicy administracji szkolnictwa ogólnokształcącego omówili na dorocznym konferencjach sierpniowych swoje zadania w walce o wykonanie wskazań II Zjazdu Partii. Wnikliwa analiza pracy szkół w roku ubiegłym oraz omówienie metod realizacji ulepszonego programu nauczania w br. dało nauczycielstwu naszemu poważny oręż do walki o lepsze wyniki nauczania i wychowania. Wszystkie konferencje sierpniowe ukazały wspaniały rozwój szkolnictwa w Polsce Ludowej.

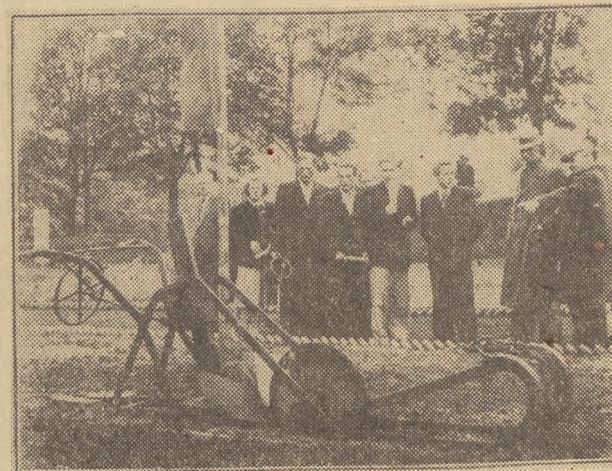
(I. R.)

Radosne święto

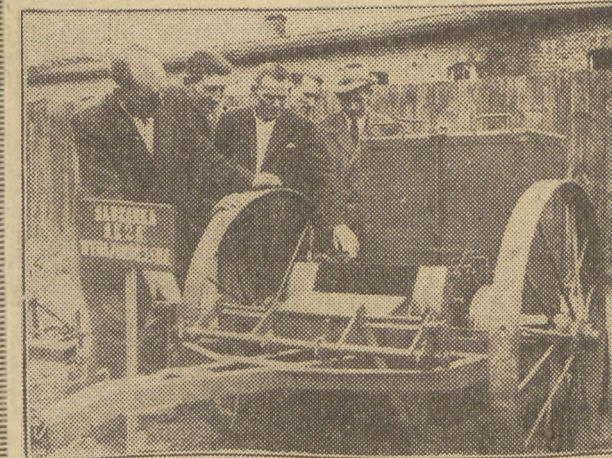
W Starogardzie i Kartuzach odbyły się w dniu 29 sierpnia br. pierwsze na Wybrzeżu uroczystości dożynkowe oraz otwarcie powiatowych wystaw rolniczych. Podczas uroczystości udekorowani zostali odznaczeniami państwowymi zasłużeni chłopcy indywidualni, spółdzielcy, pracownicy PGR i POM.



Posel na sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przewodniczący WKW ZSL ob. Toczek wręcza Stefanowi Dudkowi przewodniczącemu spółdzielni produkcyjnej „Wolność” w Koteżach nagrodę w postaci radioodbiornika za wzorowe wywiązywanie się z obowiązków wobec państwa.



Na powiatowej wystawie rolniczej w Starogardzie chłopcy pokazali swój dorobek hodowlany i wysokie plony roślin, a PGR i POM urządzenia i maszyny, obrabiające postępowe techniczne w rolnictwie. Duże zainteresowanie wśród zwiedzających budził także do drenowania kreciego produkcji fabryki w Strzelcach Opolskich. W ciągu dnia drenuje on 2,5 ha łąki.



Franciszek Lis i Wacław Bieliński z gromady Bukowiec Wielki wraz z innymi gospodarzami oglądali z wielkim zainteresowaniem sadzonkę typu SK2A osiągnącą wydajność 3,5 ha dziennie.

Fot. Z. KOSYCARZ

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

WIEŚ GDAŃSKA

Odstawia dla PAŃSTWA



Województwo gdańskie w dalszym ciągu nie nadąża z wykonaniem planu obowiązkowych dostaw zboża. Do dnia 28 bm. plan miesięczny zrealizowany został w 72,5 proc., a plan roczny w 31,8 proc. Przewidywały w tym dniu powiaty: starogardzki 104,7 proc., kartuski — 94,3 proc., wejherowski — 92,3, lęborski — 87,7 proc. i kościerski — 86,2 proc. planu miesięcznego. Ogólny wynik obniża powiat nowodworski, który zajmuje ostatnie miejsce ze wskazaniem — 23,9. Przedostatnie miejsce zajmuje powiat malborski z 56,1 proc. planu sierpniowego.

Główną przyczyną niedoładów Wybrzeża z realizacją dostaw jest słaba wciąż jeszcze praca polityczna, nieproporcjonalna do możliwości ilości zbiorów dostaw (198 w ciągu całego miesiąca), nie dość energiczna postawa wobec kulaków złośliwie uchylających się od dostaw dla państwa.

Wyniki gminy Kartuszy-Wieś np. byłyby znacznie lepsze, gdyby wszyscy jej mieszkańcy odstawali zbożo.

Mieszkańcy Hiroshimy domagają się zakazu broni masowej zagłady

PEKIN PAP. Jak podaje japońska agencja Kiodu Cusim, w prefekturze Hiroshimy zebrało się ponad milion podpisów na rzecz zakazu broni atomowej i wodnorodowej. Listę z podpisami przesłano do ONZ w celu przedstawienia jej na sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, która rozpocznie się 21 września br.

Jednocześnie wystosowano do sekretarza generalnego ONZ Hammarskjöld'a apel, który głosi m. in.:

My, mieszkańcy prefektury Hiroshimy, którzy pierwsi doświadczyliśmy na sobie skutków bombardowania atomowego, pragniemy, by los nasz nie spotkał tym razem całej ludzkości. Wyrażamy przekonanie, że Organizacja Narodów Zjednoczonych powinna uchwalić o zakazie bomby atomowej i wodnorodowej.

PEKIN PAP. Z Tokio donoszą, że dotychczas władze przeszło 200 miast japońskich zażądały zakazu wszelkiej broni atomowej i wodnorodowej.

Francuskie Zgromadzenie Narodowe 319 głosami przeciwko 264 odrzucało układ o »europejskiej wspólnocie obronnej«

Jak podaje agencja AFP, Francuskie Zgromadzenie Narodowe większością głosów odrzuciło wniosek gen. Aumerana, stwierdzający bezcelowość debaty nad EWO. Jak wiadomo, przyjęcie tego wniosku jest równoznaczne z odrzuceniem układu o „europejskiej wspólnocie obronnej”. Za rezolucją Aumerana głosowało 319 deputowanych — przeciwko 264.

(Szczegółowe omówienie debaty nad EWO we francuskim Zgromadzeniu Narodowym zamieszczamy na str. 2).

Województwa warszawskie i białostockie wykonały sierpniowy plan dostaw zboża

WARSZAWA PAP. 30 bm. woj. warszawskie przekroczyło sierpniowy plan obowiązkowych dostaw zboża. W dalszym ciągu przodują w dostawach powiaty Mińsk Maz. i Wołomin, które przekroczyły już 90 proc. planu rocznego, oraz Garwolin, Sochaczew, Węgrów, Plock, Ostrołęk i Ostrów — zbliżające się do osiągnięcia 90 proc. rocznego planu.

BIAŁYSTOK PAP. Do dnia 28 bm. chłopcy woj. białostockiego wykonali swój sierpniowy plan dostaw zboża już w 106 proc.

Popieramy każdą inicjatywę zmierzającą do zlikwidowania napiecia międzynarodowego

Prof. Pierre Grapin
o propozycji rządu PRL z 25 bm.

WARSZAWA PAP. Przedstawiciel delegacji naukowej francuskiej, zwiedzającej obecnie nasz kraj, profesor uniwersytetu w Nancy — Pierre Grapin złożył przedstawicielowi Polskiego Radia następujące oświadczenie dotyczące propozycji rządu PRL zawarcia traktatu przyrzeczania i pomocy wzajemnej między Polską i Francją:

Robotnicy z Niemiec zach. zwiedzają NRD

BERLIN PAP. Agencja ADN podaje, że od 1 października 1953 roku do końca sierpnia br. odwiedziło Niemiec Republikę Demokratyczną 1.149 delegacji robotniczych z Niemiec zachodnich.

wzorem lat ubiegłych, organizowanie wyjazdowych sesji Kolegium Orzekającego Prezydium PRN w Kartuzach dla przykładnego ukarania kulaków sabotujących dostawy.

Coraz szersze kręgi zaczęły współpracować o jak najszybsze zrealizowanie tegorocznych dostaw zboża dla państwa, zainicjowane przez spółdzielców z Mław Wielkich, pow. Malbork.

Ostatnio przystąpiły do współpracy wszystkie gromady i spółdzielnie produkcyjne gminy Suchy Dąb w powiecie Pruszczy Gd. W oparciu o zobowiązania gromad Suchy Dąb i Wróblewo, spółdzielni z Koźlin i Krzywego Koła oraz pozostałych chłopów gospodarujących indywidualnie i spółdzielczo — Prezydium GRN w Suchym Dębie wezwało do współpracy państwa sąsiednią gminę — Cedry Wielkie. Jako ostateczny termin zakończenia dostaw dla państwa gmina Suchy Dąb wysunęła dzień — 18 września.

TELEGRAM

639 WEJHEROWO TEL 126 27 30/8 „1350”

30/8 13/56

REDAKCJA GŁOSU WYBRZEŻA

GDAŃSK

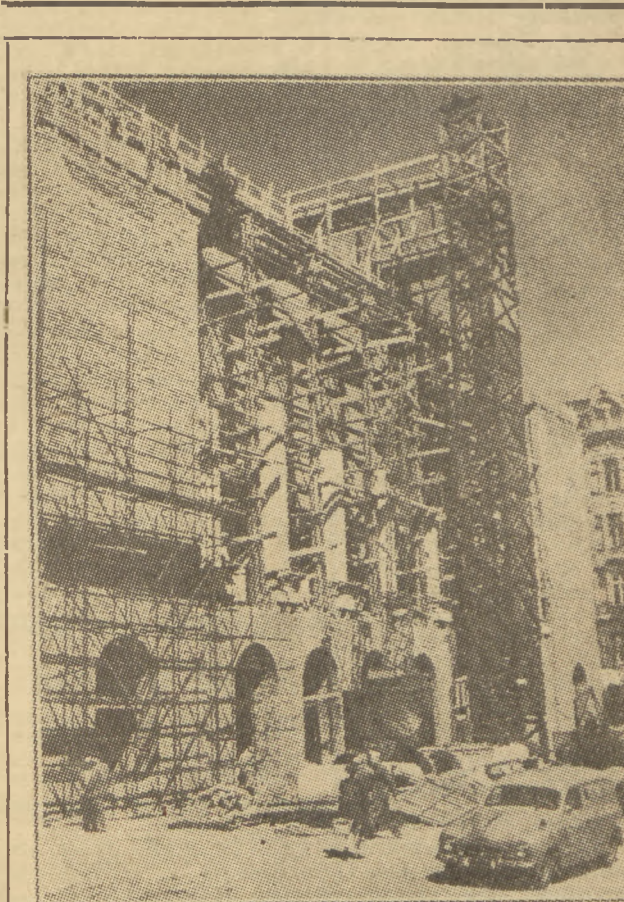
POWIAT WEJHEROWO ZGŁASZA WYKONANIE MIESIĘCZNEGO PLANU SKUPU ZBOŻA W WMIU 30 8 54 DO GODZ 1100

101,6 PROCENT = POW PEŁNOCENNIK M S RYBAKOWSKI



Pilną realizację obowiązkowych dostaw nie można ani na moment zapominąć o innych zadaniach, z których na pierwszy plan wysuwają się podorywki i siew ozimych. I pod tym względem bowiem województwo nasze ma już poważne zaległości. Plan podorywek został do tej pory wykonany tylko w 68 proc., a plan siewu rzepaku ozimego w 48 proc. przez spółdzielnie produkcyjne i zaledwie w 22,7 proc. przez gospodarstwa indywidualne.

Zaległości, szczególnie w siewie rzepaku muszą być jak najszybciej nadrobione, ponieważ wysiew tej rośliny w naszych warunkach glebowo - klimatycznych po 1 września nie gwarantuje uzyskania wysokich zbiorów. Powinni o tym pamiętać szczególnie chłopcy i służba rolna pow. wejherowskiego, elbląskiego.



Trwają intensywne prace przy odbudowie Filharmonii warszawskiej, której wiatła sala koncertowa ma być według planu ugotowana 15 stycznia 1955 r.

Pojemność nowej Filharmonii obliczona została na 1086 miejsc, z czego 650 miejsc znajdować się będzie na parterze.

Na zdjęciu: Prace przy odbudowie gmachu. CAF. fot. Pieńkowski

Kolejarze walczą o obniżkę kosztów własnych

Uchwały II Zjazdu naszej partii znalazły szeroki odzew wśród tysięcy szeregów kolejarskich, wywołały szeroką dyskusję nad środkami realizacji uchwał. W szczególności tematem wielu zebrań i narad stała się walka o obniżkę kosztów własnych na kolei.

Zadanie, jakie stoi przed nami w tej dziedzinie, nie jest wcale łatwe; musimy obniżyć koszty własne o 3,1 proc. w 1954 r. — co równo znaczne jest z wygospodarowaniem około 250 milionów zł. Ażby w tej walce odnieść zwycięstwo — trzeba sobie nakreślić dokładny plan działania.

Omówieniu planu walki o obniżkę kosztów własnych w kolejnictwie poświęcona była krajowa narada aktywów kolejarskiego, która odbyła się ostatnio w Warszawie. Jakże są wnioski z tej narady?

Decydującym warunkiem osiągnięcia w bieżącym roku wydanej obniżki kosztów własnych jest wykonanie przez kolej rocznego planu przewozów, poprawienie przez wszystkie służby eksploatacyjne podstawowych wskaźników techniczno-ekonomicznych i obniżenie kosztów jednostkowych eksploatacji. Niewykonanie bowiem przez kolej zadań przewozowych, to obok niewykorzystania taboru, stacji, węzłów, linii kolejowych i urządzeń oznacza niewykorzystanie rezerw ludzkich — a więc poważną zwiększenie jednostkowych kosztów eksploatacji.

Sytuacja na tym odcinku kształtuje się dotychczas nie zupełnie pomyślnie, ponieważ użytkownicy kolei nie dostarczają zaplanowanej do przewozu masy towarowej, ładują nierównomiernie, co powoduje niepełne wykorzystanie zdolności przewozowej kolei. Nie jest to wina kolei — ale tym niemniej wymaga przesiądnięcia szeregu środków zaradczych, nie dopuszczających do wzrostu kosztów.

PRZYSPIESZYĆ OBROT WAGONÓW, W PEŁNI WYKORZYSTAĆ ICH ŁADOWNOŚĆ

W minionych latach zadania przewozowe kolei rosły z roku na rok znacznie szy-

Józef Popielas
wiceminister kolei

niej aniżeli wzrastała ilość wagonów i parowozów. W stosunku do roku 1938 przewozy towarów wzrosły prawie trzykrotnie, a pasażerów — czterokrotnie. Natomiast ilość wagonów towarowych wzrosła w tym czasie o około 36 proc., parowozów o 26 proc. Oznacza to, że kolejarzy potrafił z roku na rok usprawniać i polepszać swoją pracę. W samym tylko roku 1953 — w którym kolej poważnie przekroczyła wykonanie planu przewozowego — gdyby nie poprawa obrotu wagonów towarowych, trzeba by było zakupić dla wykonania zwiększonych przewozów około 12 tysięcy wagonów towarowych.

Mimo to mamy jeszcze w tej dziedzinie niewykorzystane rezerwy. Skrócenie czasu obrotu wagonu towarowego o jedną tylko godzinę może nam dać w skali rocznej oszczędność 1200 wagonów.

Skrócenie tego obrotu może osiągnąć przez przyspieszenie nie załadunku i wyładunku przez klientów kolei, szybkie zabranie wagonów z punktów ładunkowych i wstawienie ich do pociągu, zmniejszenie ilości zmian do konwanych w składzie pociągów w drodze, a więc formowanie jak największej ilości pociągów bezpośrednich oraz skrócenie postojów na stacjach pośrednich. Decydujące znaczenie posiada tutaj praca drużyn i parowozów manewrowych, dyżurnych ruchu i dyspozytorów, odprawiaczy i rewidentów pociągów. Rezerwy w obrocie wagonów i możliwości jego przyspieszenia są jeszcze bardzo duże. Wykorzystanie ich przyniesie nie tylko kolei, ale i całej naszej gospodarce poważne oszczędności.

Wagon trzeba i można wykorzystać lepiej nie tylko pod względem jego obrotu ale i załadunku statycznego.

Tutaj poważny udział mają klienci kolei. O ogromie korzyści, jakie daje wykorzystanie ładowności wagonu świadczy fakt, iż zwiększenie ładunku na każdym wagonie tylko o 100 kg daje możliwość przewiezienia,

przy pomocy tej samej ilości wagonów, masy towarowej o około 1 milion ton większej. Wykorzystanie tych możliwości w dużym stopniu zależy od większej troski magazynierów naszej służby handlowo — przewozowej o należyty załadunek wagonów.

HASŁEM MASZYNISTÓW — WALKA O OSZCZĘDNOŚĆ WĘGLA

Koleje są największym konsumentem węgla w kraju, zużywają bowiem ok. 10 proc. węgla wydobywanego w Polsce. W roku 1953 — dzięki zmniejszeniu zużycia węgla na parowozach — kolej zaoszczędziła około 600.000 ton węgla, czyli tyle, ile wynosiła półroczna produkcja średniej kopalni. Dziś musimy utrwalić i rozszerzyć na sze sukcesy w tej dziedzinie, co poważnie wpłynie na zmniejszenie kosztów eksploatacji kolei.

Realizacja hasła oszczędności wymaga spełnienia szeregu podstawowych warunków, w szczególności należynej troski o dobry stan techniczny parowozu, umiętnego stosowania mieszanki węglowych, pełnego wykorzystania siły pociągowej parowozu oraz stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych drużyn parowozowych.

Stan techniczny parowozu jest zależny od drużyn warsztatowych, dokonujących remontów i przeglądów okresowych parowozu. Decydujące jednak znaczenie posiada tutaj troska drużyn parowozowych o swój parowóz, o jego największą sprawność. Dlatego częste zmiany drużyn na parowozach nie sprzyjają utrzymaniu ich w należytym stanie technicznym. Nie zawsze pamiętają o tym administracja parowozowni i dyspozytorzy parowozowni, nie zawsze biją się o tę stałość przydziału same drużyny parowozowe. Większość pracujących maszynistów zawdzięcza swoje osiągnięcia wysokiej trosce o przydzielony im do stałej obsługi parowóz. Nie zapominają oni o swym parowozie nawet wtedy, kiedy znajduje się on w remoncie i dogląda ją sami jakości wykonania naprawy.

Przeważająca większość maszynistów jest już dzisiaj dostatecznie przekonana, że umiejętnie stosowanie mieszanki węgla z dobrych i gorzszych gatunków, a nawet mułu węglowego daje duże oszczędności w spalaniu i po ważne korzyści materialne w formie premii, a dla gospodarki narodowej wywołuje duże ilości wysokogatunkowego węgla dla celów przemysłowych i eksportowych.

Ważnym elementem, dającym poważne oszczędności węgla, jest pełne wykorzystanie siły pociągowej parowozu. Świadczą o tym m.in. osiągnięcia maszynistów parowozowni Brochów, gdzie, w ramach współzawodnictwa pracy, na parowozach wykazujących wysokie przeciętne obciążenie w tonach uzyskano po 25 do 45 ton oszczędności węgla miesięcznie, pod czas gdy na parowozach za mało obciążonych stwierdzono „przepały” sięgające od 16 do 30 ton węgla miesięcznie.

Wozienie ciężkich pociągów pozwala poza tym wykonać przewozy mniejszą ilością pociągów — a więc wyzwala rezerwy ludzkie, przyczynia się do zwiększenia przepływności linii i stacji.

ROZKŁAD JAZDY — ŻELAZNE PRAWO KOLEI

Praca kolei polega na ściślejszym współdziałaniu wielu służb zatrudniających tysiące pracowników. Harmonijna współpraca pracowników różnych służb na stacjach, szlakach i liniach decyduje o jakości pracy kolei. Osiągnięcia jednej czy nawet wielu stacji, mogą być bardzo łatwo zniweczone przez złą pracę innej stacji, czy też tylko jednego posterunku ruchowego, a nawet jednego pracownika.

Czynnikiem mobilizującym wszystkie służby i wyzwajającym stale nowe rezerwy przewozowe jest stała walka o dotrzymanie w ruchu kolejowym rozkładu jazdy, który jest generalnym planem kolei, a dla kolejarzy żelaznym prawem. Przestrzeganie rozkładu jazdy daje możliwość uzyskania najbardziej celowej i ekonomicznej pracy kolei, pozwala na najlepsze wykorzystanie personelu, wagonów, parowozów, przepływności stacji i linii kolejowych, wykorzystanie wszelkich urządzeń.

Regularność ruchu pociągów jest zagadnieniem kompleksowym i w niej najlepiej odzwierciedla się współpraca pracowników wszystkich współdziałających służb, a zwłaszcza służby ruchu, mechanicznej i handlowej. Bez wysokiej regularności pociągów towarowych i osobowych nie może być osiągnięć w walce o obniżkę kosztów własnych.

O tych i wielu innych sprawach mówili z głęboką troską na naradzie produkcyjnej kolejarze. Wymiana doświadczeń zdobytych w pracy minionych lat pozwoliła zebrany na występowanie sobie za dań na następne dni i miesiące.

Uchwalony na naradzie apel do wszystkich kolejarzy o podjęcie walki o obniżkę kosztów własnych poruszył masy kolejarskie, wywołał wszechstronną dyskusję w zakładach pracy. Szeroka fala zobowiązań produkcyjnych na wszystkich prawie węzłach i stacjach, warsztatach i parowozowniach, to wyraz solidarności kolejarzy w walce o lepsze wyniki pracy dla dobra naszego kraju. Są one zarazem wyrazem głębokiej wdzięczności dla naszej partii i rządu za okazane uznanie dla trudnej pracy kolejarzy, wyrażające się m.in. w zwiększonej trosce o ich warunki pracy i bytu oraz w ustanowieniu Dnia Kolejarza.

O twórczą, serdeczną krytykę wśród gdańskich artystów

NIE pierwszy to raz na swych łamach „Głos Wybrzeża” podejmuje sprawę twórczości artystycznej na Wybrzeżu. Jednak uwagi, jakie poprzednio wyrażaliśmy, stały się tematem dyskusji jedynie w wąskim gronie osób i nosiły raczej charakter prywatnych rozmów. Ani władze terenowe ZPAP, ani centralne (zresztą reprezentowane na Wybrzeżu), ani również organizacja



Gdynia Stocznia Remontowa buduje dla potrzeb naszego rybołówstwa morskiego kutry rybackie, systematycznie doskonaląc swoją produkcję i przyspieszając jej tempo.

Na zdjęciu: kutry przeznaczone dla bazy w Uście przed wodowaniem. Fot. Z. Kosycarz

Wykorzystujemy w pełni maszyny

Jednym ze sposobów podniesienia wydajności pracy na budowach i obniżenia kosztów naszego budownictwa jest jak najpełniejsze wykorzystanie maszyn. Im intensywniej i bez przerw pracuje maszyna w ciągu dnia i to pracuje na „pełnych obrotach”, tym większą daje produkcję, tym większa jest wydajność pracy obsługującego ją robotnika.

Żeby jak najpełniej wykorzystać maszynę, trzeba ją przede wszystkim doskonale poznać, gruntownie opanować metody obsługi i systematycznie kontrolować jej pracę oraz przeprowadzać konserwację.

Dlatego tak wielkie znaczenie ma szkolenie robotników i podnoszenie ich kwalifikacji. Trzeba, żeby każdy robotnik rozumiał, że przechodząc szkolenie przyrządzone, biorąc udział w organizowaniu przez zakłady pracy kursach i przejmując metody pracy swych przodków towarzyszy, zwiększa wydajność swej pracy, która zawsze idzie w parze z poprawą zarobków. Dzięki temu można będzie uniknąć takich wypadków, jakie jeszcze często zdarzają się na niektórych budowach Gdańskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego, gdzie maszyny są źle wykorzystywane, ponieważ założone nie opanowały dostatecznym sposobu ich obsługi, a kierownicy budów i nadzór techniczny nie wykazują troski o należyte wykorzystanie maszyn.

Do nielicznych należą także budowy jak ta, którą prowadzi tow. Nielubysz. Wszystkie maszyny chodzą tu „jak zegarek”. Są dwie tego przyczyny: pierwsza — operator zna swój zawód i dba o powierzony mu sprzęt; druga — kierownik budowy systematycznie kontroluje stan maszyn i nie przepuszcza najmniejszego zaniedbania.

Ale jak już powiedzieliśmy, budowa ta należy do rzadkości. Częściej bowiem spotykamy się z brakiem troski o sprzęt mechaniczny. Na budowie nr 108 w Gdańsku operator dopuścił do tego, że betonarka została pokryta blisko 10-cen-

Zabawki to też ważna dziedzina produkcji

Zabawka to nie tylko przedmiot, który dostarcza dziecku chwilowej rozrywki, absorbując jego czas i w ten sposób uwalniając starszych od stałego czuwania nad dzieckiem — ale który w rozwoju dziecka, w jego nawiązywaniu stosunków ze światem zewnętrznym odgrywa poważną rolę wychowawczą. Nie trzeba chyba nikomu tłumaczyć, że przez odpowiedni dobór zabawek kształtuje się wrażliwa psychikę dziecka, reguluje jego zainteresowania i wyrabia smak.

Szczęśliwie więc się złożyło, że na wojewódzkiej wystawie drobnej wytwórczości i rzemiosła w Sopocie tyle miejsca poświęcono zabawkom, zarówno na stoiskach wystawowych, jak i w kiermaszowych kramach. Przy tej mnogości eksponatów zabawkowych występuje jednak pewne, dość zasadnicze „ale”, które wymaga zastanowienia się, czy pokazana produkcja zabawkarska spełnia te zadania, jakie jej, zgodnie z założeniami nowoczesnej dydaktyki, przypisujemy?

Zacznijmy od rzeczy najbardziej zasadniczej — od jakości. Zabawka z tytułu swego przeznaczenia trafia do rąk dziecka, które nie umie ostrożnie obchodzić się z nią. Musi więc być trwałe, o jak najwyższej jakości, by mogła służyć dziecku przez jakiś czas. Tymczasem większość wystawionych zabawek budzi pod tym względem poważne zastrzeżenia. W stosunkowo krótkim czasie (niecałe godziny) byłam świadkiem dwukrotnych reklamacji na stoisku kiermaszowym CPLA z powodu niechlujnego wykonania zabawek. Oba wypadki dotyczyły drewnianych taczek, notabene mało atrakcyjnych, utrzymany w brudno — szarych kolorach. W jednym wypadku kupująca natychmiast po odejściu od stoiska wróciła nabyty przedmiot — ponieważ w taczce brakowało jednej strony podpórki, utrzymującej zabawkę w równowadze, w drugim zaś — po przełożeniu taczki na odległość kilkudziesięciu metrów przez jej szczęśliwego posiadacza smrotliwe opadło kółko. Oba zaobserwowane wypadki, a nie należy wątpić, że było ich, niestety, znacznie więcej, świadczą wymownie o tym, że produkcję zabawek traktuje się często systemem „byle zbyć”.

Ze sprawą jakości łączy się ich wygląd zewnętrzny. Te, które zademonstrowano w 10-letnim dorobku drobnej wytwórczości i rzemiosła naszego terenu, nie przemawiały do wyobraźni ani pomysłowością, ani barwą. Większość z nich jest utrzymana w ponurym tonie, zabawki są ciężkie w kształcie, nie przyciągają oka.

Poważnym odchyleniem tym ponurym na ogół nagromadzeniu oklepanych kształtów była zabawka — majstersztyk utalentowanego rzeźbiarstwa z Kartuz, Wojciecha Mathel. Trzeba przyznać, że wykonane przez niego auto dziecięce, wyposażone w silniczek elektryczny, pozwalający rozwijać szybkość 12 km na godzinę, przyciągało wzrok zarówno piękną linią jak i zharmonizowanymi barwami. Przed autem stała zbiera się tłum najmłodszych wyrażających swoje zachwytu głośnymi okrzykami. Ale zabawka nie jest na sprzedaż. Nie wiadomo nawet, jak kalkuluwałaby się jej produkcja i czy cena byłaby dostępna dla kieszeni większości rodziców.

Wśród wielkiej ilości wystawionych zabawek nie było właściwie w czym wybierać. Znać aż do znudzenia drewniane taczki, lokomotywy, traktory, jachcik i motyle nie zachęcały do kupna. Zresztą i organizatorzy wystawy prawdopodobnie zdawali sobie z tego sprawę, gdyż umieścili gablotkę z produkcją niewiadomego pochodzenia, a zaopatrzoną w napis: „Chcemy mieć takie zabawki”. W gablocie były rzeczywiście pomysły i estetycznie wykonane zabawki.

Dołączamy się skwapliwie do tego życzenia i uważamy, że drobna wytwórczość naszego terenu stać na produkcji lepszych zabawek. Ponura, mało pomysłowa tandeta nie powinna mieć dostępu do rąk naszych dzieci. (K)

Inżynierowie z PRS - racjonalizatorami

W ostatnim okresie rada zakładowa przy Polskim Rejestrze Statków w Gdańsku rozwinęła szeroką działalność mającą na celu rozszerzenie ruchu racjonalizatorskiego wśród pracowników. Rzucono hasło: „Każdy pracownik techniczny PRS — racjonalizatorem”.

Do komórki wynalazczości przy PRS zaczęły napływać wnioski racjonalizatorskie.

Do współzawodnictwa o tytuł najlepszego racjonalizatora PRS zgłosiło się 24 inżynierów i techników, którzy opracowali 21 wniosków usprawnień technicznych. Na czoło współzawodniczących wysunęli się inżynierowie TYLCZAK, SENCZYSZYN i POREBSKI.

Korespondenci piszą:

Szybciej rozpatrywać wnioski racjonalizatorskie

Obok propagowania ruchu racjonalizatorskiego i udzielania pomocy tym robotnikom, którzy przystępują do opracowania usprawnień technicznych, jednym z czołowych zadań klubów techniki i racjonalizacji w zakładach pracy jest rozpatrywanie projektów robotniczych. W wielu zakładach pracy na Wybrzeżu kluby należące wywiązują się ze swych zadań. Piszą o tym do redakcji nasi korespondenci.

Ale równocześnie korespondenci sygnalizują i o tym, że stosunek niektórych klubów kierownictwa zakładów do usprawnień technicznych produkcyjnych robotników jest niewłaściwy. Oto co pisze m. in. korespondent Wł. Breska o pracy klubu techniki i racjonalizacji przy parowozowni na Zaspie.

„Pisać o pracy klubu TIR jest bardzo trudno — pisze korespondent — bo od dłuższego czasu nie przejawia on żadnej działalności. Nie też dziwnego, że racjonalizatorzy nie składają projektów usprawnień, a ostatnio nawet zdarzył się wypadek, że Edward Golebiowski projekt zamiany tulejek z brązu na żeliwne zgłosił do klubu w Malborku, gdzie został on szybko rozpatrzony i należyście wykorzystany”.

Korespondent K. Kostrewski omawia w swojej korespondencji rozwój ruchu racjonalizatorskiego w Gdynskiej Stoczni Remontowej. Stwierdza przy tym, że racjonalizatorzy tej stoczni we współzawodnictwie międzyzakładowym zdobyli kilkakrotnie zdobyć propozycje przechodni. Ale równocześnie korespondent widzi hamulce w pracy racjonalizatorów. Należy do nich przede wszystkim przewlekłe rozpatrywanie niektórych cennych usprawnień. Np. w październiku ub. r. zostały zorganizowane brigady inżyniersko — robotnicze. Zadaniem ich było usprawnienie procesu technologicznego jednostki typu B-12. Brigady ukończyły pracę w mar-

cu, lecz do dnia dzisiejszego opracowania ich nie zapoiniował główny technolog ob. Krzemowski. Wyznaczone już dwukrotnie terminy „ostateczne” — 14 lipca i 9 sierpnia. Obydwa jednak minęły, a sprawa nie posuwała się naprzód mimo, że kierownictwo zakładu poleciło powołać w tym celu specjalną komisję. A trzeba wie dzieć, że wprowadzenie w życie tego usprawnienia może przynieść skrócenie cyklu budowy o ok. 8 procent.

Podobne sygnały napływają również z innych zakładów pracy. Słowem niedociągnięcia w rozwoju ruchu racjonalizatorskiego w parowozowni na Zaspie i w Gdynskiej Stoczni Remontowej nie należą do odosobnionych. O usunięciu tych zaniedbań muszą się zająć także zarówno kierownictwo administracyjne zakładów jak i organizacje partyjne. Od tego zależą osiągnięcia załogi w walce o obniżkę kosztów własnych.



Temat, którego brak na IX okręgowej wystawie ZPAP w Sopocie — wybrzeże morskie. (mal. M. Mokwa)

partijna przy ZPAP Okręgu Gdańskiego — nie ustunkowały się do tych uwag, nie wycofali się z nich żadnych wniosków dla swojej pracy. W konsekwencji — przyniosło to szkodę dla twórczości naszych artystów, dla ich dorobku w ubiegłym roku.

Refleksje takie nasunąć się muszą zwłaszcza temu, kto zwiędzi IX okręgową wystawę ZPAP. Zacznijmy więc od niej...

Co reprezentuje wystawa sopocka? Czy na podstawie jej można zorientować się w poziomie i rozwoju naszego ośrodka plastycznego — jednego z najpoważniejszych w Polsce? Nie podobnego. Najlepsze prace skierowane zostały na wystawę centralną, ogólnopolską i na wystawę X-lecia Ludowego Wojska Polskiego. Ani plastycy Wybrzeża, ani miejscowe społeczeństwo nie miało możliwości zapoznania się z dorobkiem naszej plastyki, reprezentowanym na tych wystawach. Co gorsza — nie odbyła się żadna kolektywna ocena tych prac. Wydaje się, że kolektywna ocena wynikała z dyskusji aktywów artystów Wybrzeża, byłaby bardzo pomocna dla wielu naszych artystów i ich dalszego rozwoju.

Członkowie komisji, która kwalifikowała prace na ostatnią wystawę, wyrażają zdanie, że wystawa nosi charakter „robotczy”. Wydaje się jednak, że nie określa to w dostatecznym stopniu jej charakteru. Można na niej spotkać niewiele studiów do obrazów przesyłanych na wystawy ogólnopolskie. Jeżeli miałaby to być wystawa „to boczna”, to z zainteresowaniem obejrzelibyśmy na niej szkice i rysunki do takich kompozycji jak „Soldek i stoczniowcy” prof. Telsy-seyrea.

Nie widać określonej myśli przewodniej wystawy, nie daje ona pojęcia o kierunku studiów naszych twórców, nie mówi nic na temat: czego możemy się spodziewać od nich w roku przyszłym. A takie milczenie ma też swoją wymowę.

Najczęściej się to malowane „dla wprawy” studia pejzażowe, chociaż nie brak wśród nich prac o zdecydowanym wyrazie, o pewnej skończoności myśli twórczej. Obok pejzaży dominuje martwa natura — brak za to kompozycji figuralnych, co stało się już tradycją wystaw okręgowych.

Przypomina się pewne trafne zdanie Aleksandra Wallisa z artykułu zamieszczonego w „Przeglądzie Kulturalnym”: „Na wystawę okręgową daje się martwa natura, a na wystawę ogólnopolską „Zebranie Biura Politycznego”.

zanie, że wystawa nosi charakter „robotczy”. Wydaje się jednak, że nie określa to w dostatecznym stopniu jej charakteru. Można na niej spotkać niewiele studiów do obrazów przesyłanych na wystawy ogólnopolskie. Jeżeli miałaby to być wystawa „to boczna”, to z zainteresowaniem obejrzelibyśmy na niej szkice i rysunki do takich kompozycji jak „Soldek i stoczniowcy” prof. Telsy-seyrea.

Nie widać określonej myśli przewodniej wystawy, nie daje ona pojęcia o kierunku studiów naszych twórców, nie mówi nic na temat: czego możemy się spodziewać od nich w roku przyszłym. A takie milczenie ma też swoją wymowę.

Najczęściej się to malowane „dla wprawy” studia pejzażowe, chociaż nie brak wśród nich prac o zdecydowanym wyrazie, o pewnej skończoności myśli twórczej. Obok pejzaży dominuje martwa natura — brak za to kompozycji figuralnych, co stało się już tradycją wystaw okręgowych.

Przypomina się pewne trafne zdanie Aleksandra Wallisa z artykułu zamieszczonego w „Przeglądzie Kulturalnym”: „Na wystawę okręgową daje się martwa natura, a na wystawę ogólnopolską „Zebranie Biura Politycznego”.

A teraz kilka słów o me-

todzie. Wyrażania przez naszych artystów realizmu w cjałystycznym w sztuce.

Dla przykładu radzę przyrzącić się obrazowi prof. Zulańskiego, zatytułowanemu „Portret pani W. N.”, który jest jednym z wzorów opiewania warsztatu malarzkiego i umiejętności barwnego widzenia świata, bez czego nie można wyobrazić sobie malarstwa.

Ale z portretu pani W. N. nie dowiadujemy się nic więcej o portretowanej osobie. Wrażliwość na kolory od sunęła na bok całą poznawalność świata. A przecież od portretu wymaga się znacznie więcej, niż tylko zrelacjonowania barw.

Wydaje się, że przeczuwanie na punkcie określonego warsztatu twórczego — niejednokrotnie przesłania twórcę społeczną funkcję dzieła.

I dlatego oddany prostymi środkami wyrazu, ale z myślą o funkcji społecznej dzieła — „Stary rybak” Suchanka — budzi większe zainteresowanie i niewątpliwie bardziej przemawia do wyobraźni.

Wydaje się, że od takich osiągnięć, jak „Dzierżyński na czele manifestacji”, a następnie „Portret Gogola” — czołówka naszych artystów nie zrobiła kroku naprzód, a z obecnej sytuacji trudno raczej wysnuwać wnioski pełne optymizmu.

S. SIREECKI

Na powitanie roku szkolnego

Młodzież szkolna powita nowy rok szkolny dzisiaj przemarszem ulicami trójmiasta. Uczniowie szkół podstawowych licealnych i zawodowych zbiorą się o godz. 17.00 w swoich szkołach.

W dniu 1 września młodzież zbierze się w szkołach o godz. 8.30. Uroczystego otwarcia roku szkolnego dokonają ministrowie oświaty. Młodzież wysłucha jego przemówienia przy radioodbiornikach. Następnie kierownicy szkół omówią aktualne sprawy i zadania w nowym roku szkolnym. Na zakończenie odbędzie się we wszystkich szkołach cz. 2 artystyczna.

Igła igle nie równa

Brakowi pasmanterii w sklepach trzeba zaradzić

„Zobowiązujemy się troszczyć o pełny asortyment towarów w naszych sklepach... — „najlepszy towar dla konsumenta... — „nasz sklep świadczy o nas...” Takie i podobne zobowiązania i hasła podejmowali pracownicy handlu uprzedzonego przed i po II Zjeździe PZPR. Daleka i trudna jest jednak droga od podjęcia zobowiązań do ich realizacji. Przekonali się o tym klienci, kiedy rozpoczęli wędrówkę w poszukiwaniu różnych drobiazgów krawieckich.

Dla przykładu przytoczmy fragment rozmowy w sklepie pasmanteryjnym MHD nr 31 w Gdyni przy ul. Świętojańskiej.

— Proszę o czerwony jedwab do szycia — zwraca się do sprzedawczyni jedna z klientek.

— Żadnego jedwabiu nie mamy — pada odpowiedź.

— To w takim razie może zwykłe nici do maszyny, ale kolorowe.

— Nie mamy. Klientka chciała jeszcze ku pić 2 metry gumki do wciągania, ale też nie było. Zabrakło również zamków blyskawicznych w ciemnych kolorach — były tylko pomarańczowe. Igły, tylko grube, wstążki do włosów tylko w kratkę. Ekspedientka uprzejmie poinformowała zdenerwowaną klientkę, że prawdo podobnie w Gdańsku w PDT lub w „Domu Kobiet” przy ul. Długiej są igły cienkie i może gumki do wciągania.

Klientki, które miały czas pojechały do Gdańska. Informacja sprzedawczyni ze sklepu nr 31, dotycząca igieł, sprawdziły się. W PDT i w „Domu Kobiet” rzeczywiście są cienkie igły, ale za to nie ma grubych. W PDT natomiast brakuje tasemek do podszycia, kordonku, wstążek do włosów, ale jest pod dostatkiem gumy do wciągania, zamków błyskawicznych i kolorowych nici do maszyny.

Przejęci kłopotami kupujących udają się do magazynu „Centragalu” przy ul. Kościuszki w Wrzeszczu. Tu także sytuacja częściowo się wyjaśnia.

— W sklepach brak pasmanterii? — zdziwił się magazyner Zapolski — wskazując na półki uginające się pod towarami. Rzeczywiście, niczego tu nie brakuje. Są kolorowe jedwabie, nici do maszyny, sznurowadła, tasemki, całe tony gumek do wciągania, no i różnych igieł. W kartonach mienia się gama barw poszukiwane wstążki do włosów.

Dlaczego więc są takie braki w sklepach? Ob. Zapolski wyjaśnia to opieszałością kierowników sklepów detalicznych. Okazuje się, że kierownicy towaru nawet zamawiają, ale zwlekają z odbiorem. Nic więc dziwnego, że w sklepach często brak towarów „chodliwych”.

Stan ten powinien ulec radykalnej zmianie. Jeżeli kierownicy sklepów zdążyli już zapomnieć o zobowiązaniach, które podjęli, dyrekcja MHD i PSS powinna im o tym przypomnieć. Wydaje się również, że sprawy upłynięcia towarów załatwiających magazyn, powinna zainteresować dyrekcję „Centragalu”. Tego jednak nie wiada. Można przypuszczać, że tej instytucji wcale nie zależy na obrocie towarowym.

LK organizuje lekcje rytmiki

Kolo Ligi Kobiet przy Polskiej Marynarce Handlowej stale rozszerza zakres swojej działalności. W roku bież. koło zorganizowało lekcje rytmiki dla dzieci swych członkiń.

Lekcje rozpoczyna się w piątek dnia 3 bm. o godz. 15.30 w Domu Marynarzy w Gdyni.

Nowa kwiaciarnia przy ulicy Długiej

Przy ul. Długiej nr 52/53 od soboty powszechnie zwraca uwagę duże okna wystawy, w których pełno kwiatów. W lustrzanych podstawkach odbija się czerwony aksamit, którym wysycone jest okno, wazon i kosze fiołków alpejskich, róż, goździków, gladioli i innych kwiatów.

Wystawa jest tak pięknie urządzona, że zachęca do wejścia i kupienia chociażby bukietka fiołków. Jest to nowotwarta kwiaciarnia MHD. Wnętrze kwiaciarni jest również estetycznie urządzone. Na stolikach i regałach gustownie poustawiano kwiaty, na podłodze w odpowiednim tonie dywan. W rogu kwiaciarni stół i wygodne fotele. W tym miejscu można spokojnie przelewać swoje zyczenia na papier, względnie oglądać żurawie wiązanki kwiatów.

Naprzeciwko nowotw. bufetu. Jeżeli zechcesz, czytelniku, dołączyć do kosza fiołków lub wiązanki róż butelkę dobrego wina, czekoladę lub bombonierkę, możesz je nabyć na miejscu.

Nowa kwiaciarnia będzie również przygotowywała i wysyłała na życzenia klientów wiązanki ślubne, imieninowe, wieńce itp. Kwiatów zawsze będzie duży wybór, gdyż kwiaciarnia posiada magazyn i chłodnię. Niezdecydowanym klientom może kierownik kwiaciarni o. Kazimierz Pasternak — doskonały fachowiec i doradca w wyborze wiązanki i koszy według najnowszej mody. Kiedy wybierzeć kwiaty, dołączyć wino lub cukierki, wizytówkę z życzeniami, kwiaciarnia dostarczy wszystko odpowiednio opakowane pod wskazany przez was adres.

„MALWY” i Teatr Satyryków na Wybrzeżu

W dniu 3 września o godz. 20.30 w sali Teatru Dramatycznego w Gdyni i w dniu 4 września o godz. 16 w Teatrze Wielkim w Gdańsku wystąpi zespół baletowy „Malwy” pod kierownictwem i z udziałem Stanisławy Stanisławskiej.

W programie tańce: „Spotkanie w Warszawie”, „Kosyńska”, „Przy studni”, „Za loty łowickie”, „Elegancki”, „Prześniaczki”, „Wesołe nadsłownictwo chłopów”, „Ułuska”, „Mazurek”, „Taniec z chusteczka”, „Taniec zbieraczy herbaty”, „Ogrodniczki”, „Złota kaczka” i „Spartakiada”.

Przed sprzedażą biletów prowadzi „Orbis” w Gdyni i w Gdańsku-Wrzeszczu oraz na dwa dni przed występem kasy teatrów.

W dniu 2 września przybywa na Wybrzeże Teatr Satyryków z Poznania. Zespół ten istnieje 11 miesięcy i cieszy się dużą popularnością. Satyrycy poznańscy wystąpią na Wybrzeżu z programem pt. „Na swój sposób nuda”, wzbogaconym najlepszymi pozycjami z poprzednich programów: „Od-fajkowane” i „Bez znieczulenia”.

Występy satyryków odbędą się w dniach 2 i 3 września w kinie „Leningrad”, a w dniach 4 i 5 września w kinie „ZMP-owiec”. Dnia 7. 8 i 9 września satyrycy poznańscy wystąpią w Sopocie w kinie „Bałtyk”, 10 i 11 września w Gdyni w sali koncertowej Prezydium MRN. Początek przedstawień o godz. 20.30.

W programie usłyszymy aktualną satyrę, pełne homory, skecze, parodie, monolog i piosenki w oryginalnej oprawie muzycznej. Kon-

RADIO

Program II na fal 202,16 m na wtorek — 31 bm.

7.15 — Tańce. 7.40 — Komunikaty — lok. 7.43 — Program dnia. 7.48 — Stan pogody. 7.50 — Wiadomości. 7.55 — Program dnia. 8.00 — Dzień starych. 8.30 — Dla dzieci starych. 8.55 — „Błękitna szatafeta”. 8.55 — Przerwa — lok. 11.50 — Komunikaty — lok. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Wiadomości. 12.10 — Piosenki polskie. 12.25 — Polskie melodie taneczne. 12.45 — Audycja dla wsi. 13.00 — Komunikat PIHM dla rybaków. 13.05 — Program dnia. 13.10 — Przegląd prasy stołecznej. 13.15 — Koncert. 14.00 — Wiadomości. 14.05 — Informacja. 14.09 — Komunikat o stanie wód. 14.10 — Koncert solistów. 14.40 — Muzyka rozrywkowa. 15.00 — Korespondencja z zagranicy. 15.15 — 2 fragm. serenady. 15.30 — Muzyka rozrywkowa. 16.00 — 17.00 — Program lokalny. 17.00 — Dla dzieci słuchowisko pt. „Uczennica I klasy”. 17.30 — 18.15 — Program lokalny. 18.20 — Koncert. 19.10 — Muzyka i aktualności. 19.25 — Fragment powieści. 19.45 — Kompozycja reportażowa. 20.30 — Aktualny reportaż krajowy. 20.45 — Teatr młodego słuchacza. 21.30 — Stan pogody i dziennik wieczorny. 21.45 — Wiadomości sportowe. 21.50 — Muzyka taneczna. 21.50 — 22.00 — Program lokalny. 22.00 — C. d. muzyki tanecznej. 22.20 — Audycja literacka. 22.40 — Wiegierska muzyka kameralna. 23.10 — „W letnią noc”. 23.35 — Ostatnie wiadomości. 24.00 — Hymn i koniec audycji.

Program lokalny. 5.25 — Muzyka poranna. 8.00 — Powtórzenie audycji satyrycznej. 8.15 — Muzyka rozrywkowa. 8.25 — Serwis CZRM dla rybaków. 8.28 — C. d. muzyki. 16.00 — Muzyka rozrywkowa. 16.15 — Kwadrans piosenek operetkowych. 16.30 — Reportaż dzwiskowy dla kobiet wiejskich. 16.35 — Aud. dla młodzieży. 16.40 — Muzyka ludowa wydrzeń. 17.00 — Zagadki muzyczne. 18.00 — Montaż problemowy. 21.50 — Dziennik rybaków.

SPORTSPORTSPORT 15 rekordów ustanowili juniorzy na lekkoatletycznych mistrzostwach w Poznaniu

W Poznaniu zakończyły się lekkoatletyczne mistrzostwa Polski juniorów, które były piękną i udaną rewia przyszykanych reprezentantów i rekordzistów Polski. W imprezie tej wzięło udział ponad 600 zawodników, którzy pokazali niezłe przygotowanie i wysoki poziom. Przegląd naszych najmłodszych lekkoatletów wykazał, że posiadamy duże rezerwy utalentowanej młodzieży, która wkrótce powinna znaleźć się w szeregach naszej czołówki.

Plonem mistrzostw było 15 rekordów Polski oraz wiele nowych rekordów zrzeczeńowych i życiowych. Zawodnicy zdobyli ponadto 39 I klas sportowych i 265 II klas.

Nowymi rekordzistami zostali: Piątkowski (Włóknarz) — w dysku 53,51 oraz w kul 17,29. W rzucie młotem doskonałą formę wykazał Cieplak (Bud.), który w pierwszym rzucie osiągnął 67,65, czyli o 11,77 m więcej od poprzedniego rekordu. Lepsze wyniki od dawnego rekordu uzyskało jeszcze trzech zawodników.

Zacięta walkę stoczono w trójsoku. Przychoński (Unia) uzyskał 14,13, ale wynik ten został dwukrotnie poprawiony w finale. Maliszewski (CWKS) uzyskał 14,25, a Gierajewski (Start) 14,26. Wszys-

kie trzy wyniki są lepsze od rekordu Polski.

Pozostałe rekordy Polski pobili: Wojtaszek (Budowlani) w rzucie oszczepem dziec. 42,42, Karcz w skoku w dal chłopów 6,83, sztafeta 4x100 m Budowlanych 43,6 oraz AZS w sztafecie szwedzkiej 2:03,0. Przyjemną niespodziankę sprawił również Turek (CWKS), który w przedbiegu 110 m przez pł. uzyskał doskonały czas 15,0, a w finale 14,9, co jest rekordem Polski.

Woj. gdańskie było na mistrzostwach Polski dość licznie reprezentowane. Startowało 37 zawodników i 13 za wodniczek z gdańskiego Ko lejarsza, Budowlanych, Spójni, LZS, Zryw i AZS.

Piękny sukces odniosły gdańszczanki w biegu na 400 m zajmując pierwsze trzy miejsca. Zwyciężyła Zaczynska (Kolejarz) 59,5 przed Sobaszkiewicz (Włóknarz) 60,1 i Nowaczek (Kolejarz) 60,6. Slabe natomiast wyniki uzyskały nasze zawodniczki w skokach.

Lepiej powiodło się juniorom. Reprezentant LZS Zimny wykazał najlepszą formę w biegu na 1500 m, uzyskując dobry czas 4:01,2. Korcz ze Spójni zajął w rzucie młotem drugie miejsce uzyskując 61 m. Mede z Kolejarza w rzucie oszczepem uplasował się na drugim miejscu z wynikiem 51,05, a

Sawicki z Budowlanych na trzecim miejscu 49,64.

W ogólnej punktacji mistrzostw pierwsze miejsce zajęli BUDOWLANI — 350 pkt., przed GWARDIA — 261 pkt., KOLEJARZEM — 248 pkt. i GÓRNIKEM — 227 pkt.

W czasie mistrzostw rozegrano kilka konkurencji seniorów. Janiszewski skoczył o tycze 4,15 m, a Szela-giewicz i Krzesiński uzyskali wysokość 4 m. Baranowski przebiegł 100 m w 10,6 i 200 m 22,0. Bugala uzyskał na 40 m przez pł. 55,1.

S. A.

Jędrzejowska i Piątek w finale turnieju tenisowego w Pradze

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju tenisowego w Pradze Jędrzejowska i Piątek w grze mieszanej, po zwycięstwie nad parą rumuńską Caralulsi — Stancescu 2:6, 6:4, 6:4 zakwa lifikowali się do finału.

Finał gry podwójnej juniorów zakończył się zwycięstwem pary polsko — rumuńskiej Zennę — Georgescu. Pokonali oni w finale Shej-bala i Dosedl 6:2, 6:4.

W odłożonej grze podwójnej mężczyzn, która została w myśl regulaminu rozegrana ponownie, Radzio i Lelis przegrali z Krejčikiem — Smolniskiem (CSR) — 1:6, 1:6, 11:9, 3:6.

W finale gry pojedynczej mężczyzn Javorsky pokonał Zabróskiego 10:8, 3:6, 2:6, 6:1, 6:3. W finale kobiet Gazdikova wygrała z Puze-jową 2:6, 6:3, 6:4.

III Liga piłkarska

Niedzielne spotkania o mistrzostwo III Ligi piłkarskiej przyniosły następujące wyniki: Kolejarz Bydgoszcz — Kolejarz Toruń 2:1, Gwardia Słupsk — Stal Gdańsk 0:4, Spójnia Szczecinek — Kole-jarz Gdańsk 2:1, Gwardia Gdańsk — Unia Inowrocław 3:0.

TABELA			
1. Stal Gdańsk	14	27	62:18
2. Kolejarz Toruń	15	19	34:22
3. Kolejarz Gdańsk	12	15	23:15
4. Gwardia Gdańsk	11	13	14:11
5. Gwardia Słupsk	13	12	18:23
6. Spójnia Szczecinek	14	10	24:44
7. Kolejarz Bydg.	14	9	19:26
8. Kolejarz Gdynia	13	9	18:13
9. Unia Inowrocław	13	6	19:50

TEATRY

Państw. Teatr Lalek w Gdańsku — „Dumna legenda” — 13.

Cyryl nr 3 — Gdańsk, Plac Brzo-zaw Ludowych, godz. 19,15

KINA

GDAŃSK — „Leningrad” — „Tosca”, od 1.18, godz. 16, 18, 20, „Bajka” we Wrzeszczu — „Am-bicje młodzieży”, od lat 7, godz. 16, 18 i 20, „ZMP-owiec” we Wrzeszczu — „Tragiczny pościg”, od lat 18, godz. 16, 18 i 20, „Ma-ja” w Nowym Porcie — „Ba-ryłeczka”, od lat 18, godz. 18, 20, „Delfin” w Oliwie — „Porwa-nie”, od lat 14, godz. 16, 18 i 20.

Gdynia — „Atlantyk” — „Ma-lenstwo Kreczynskiego” i seria, od lat 12, godz. 16, 18, 19, 20, „Goplana” — „Najpiękniejsza”, od lat 14, godz. 16, 18 i 20, „War-szawa” — „Preludium sławy”, od lat 12, godz. 16, 18 i 20, „Fala” na Grabówku — „Ostatni rejs”, od lat 14, godz. 18 i 20, „Promie-nie” w Chyloni — „Skarb”, od lat 12, godz. 18 i 20, „Neptun” w Orliwie — „Dr Kowacz ope-ruje”, od lat 14, godz. 18 i 20.

Sopot — „Polonia” — „Za-gubione dziesięć”, od lat 16, godz. 18, 18 i 20, „Bałtyk” — „Zagubione dziesięć”, od lat 15, godz. 16, 18, 18 i 20, „Lelnie” — „Cygański tabor”, godz. 20.

Muzeum Pomorskie — Gdańsk, ul. Żelazna 25

Muzeum Pomorskie w Gdań-sku otwarte dziesięć dni (z wyjątkiem poniedziałków) od godz. 10-13, w niedzielę od 10-18. Zwiedzający oglądać mogą 4 wy-stawy czasowe: „Gdańsk wczesnośrednio-wieczny w świetle wykopisk”, „Dawna cerkiew po-morska”, „Witraż i jego techni-ka” oraz „Dziesięć lat wsi pol-skiej w sztuce i cyfrach”.

Dyżury aptek

Gdańsk — Apteka nr 52 ul. Luga 5/56, nr 15 ul. Mierosław-skiego 27, nr 17 ul. Karpowa 4 w Oliwie, nr 4 ul. Oliwska 83/4 w Nowym Porcie.

Gdynia — Apteka nr 14 ul. Świętojańska 122, nr 10 ul. Czar-wonych Koszyków 137 na Gra-bówku, nr 20 ul. Bohaterów Stalingradu 65 w Orliwie.

Sopot — Apteka nr 15, ul. Ro-kossowskiego 21.



Na zdjęciu — scena z filmu „Skanderbeg”

O dramatycznych konflik-tach osobistych ludzi radziec-kich opowie nam kolorowy film realizowany przez fil-mowców ukraińskich pt. „W pewnej rodzinie”.

Najnowszą z cyklu adapta-cji filmowych utworów A. Czechowa jest barwny film „Królowa balu” oparty na opowiadaniu „Order Anny”. Film ukazuje stary, gnijący świat, którym rządzi pięt-niądz i chęć użycia, a god-

klamowe, organizować będzie seanse zamknięte dla więk-szych zakładów pracy. Pro-jektuje się również urucho-mienie punktu informacyj-ne go w trójkątzie z projekcją filmów dokumentalnych i fragmentów filmów fabular-nych. W kasach kin naby-wać będzie można kartety i abonamenty festiwalowe. Oprócz zakładów pracy bi-lety rozprowadzać będą ro-nież komitety blokowe.

L. K.